

Jean-François Rozan, *Notatki w tłumaczeniu konsekutywnym – Notetaking in Consecutive Interpreting*, tłum. z j. francuskiego Beata Hrehorowicz i tłum. na j. angielski Andrew Gillies, red. Bartosz Waliczek i Andrew Gillies = *Język a komunikacja 3* (wydanie poprawione), wersja dwujęzyczna angielsko-polska, wyd. Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium”, Kraków 2004, 128 stron

Książka Jeana-François Rozana *Notatki w tłumaczeniu konsekutywnym*, wydana w 2004 roku przez wydawnictwo Krakowskiego Towarzystwa Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium” w serii *Język a komunikacja*, zaintrygowała mnie, gdyż jako tłumacz języka niemieckiego, od wielu lat parający się tłumaczeniami zarówno konsekutywnymi, jak i symultanicznymi, o pisemnych nie wspominając, wielokrotnie zetknąłem się z problemem, co robić, gdy osoba przeze mnie tłumaczona jest VIP-em, któremu ze względów dyplomatycznych nie należy przerywać, nawet gdy mówi dużo, zapominając o tłumaczu. Jeżeli jej nie przerywam, to po pięciu minutach oczywiście nie pamiętam jej cennych i finezyjnych wywodów, co wywołuje pomruk niezadowolenia u znających lepiej lub gorzej język słuchaczy lub zdziwienie i nieufność u nieznającej języka części audytorium, porównującej czas przemowy prelegenta i czas tłumaczenia, no bo jak tłumacz może oddać w ciągu jednej minuty całą istotę trwającego pięć minut wyvodu? Jeżeli przerywam lub „wpadam w słowo”, niektórzy tracą wątek, inni zaś, „dobrze wychowani”, widząc że zaczynam tłumaczyć, natychmiast przerywają swoje wywody i czekają aż skończę: oczywiście przerywają, nie kończąc zdania lub w takim momencie, że przetłumaczenie nie jest jeszcze możliwe, lub też patrzą z przyganą w oczach „na co sobie ten tłumacz pozwala”. Oczywiście można się wcześniej umówić z mówcą co do procedury tłumaczenia, ale zwykle nie ma na to czasu albo mówca nie umie współpracować i czując, że gubi wątek mówi, nie dając sobie przerwać. Skutek jest

jeden: komunikacja językowa zostaje poważnie zakłócona, a jedynym winnym całej zaistniałej sytuacji jest oczywiście sam tłumacz, przeciwko któremu kieruje się ostrze krytyki. Narzucającym się i zarazem najprostszym wyjściem z sytuacji jest robienie notatek. Ale jak i kiedy? Koncentrując się na pisaniu, traci się wątek, a koncentrując się bardziej na wypowiedzi, zaczyna się bazgrać i po chwili i tak nie wiadomo, co w notatniku jest zapisane. Można posłużyć się stenografią, szczęśliwy, kto to potrafi!

Podobne problemy miał zapewne wspomniany wyżej J.-F. Rozan, przez dziesięć lat tłumacz w ONZ, a następnie wykładowca w Szkole Tłumaczy Konferencyjnych na uniwersytecie w Genewie, który wykorzystując swoje doświadczenia jako tłumacz i pedagog pokusił się o stworzenie sposobu robienia notatek w trakcie tłumaczenia konsekutywnego. Swoje myśli i pomysły zawarł, założywszy, że liczba stron tłumaczenia jest przybliżona do oryginału, na zaledwie 61 stronach, co też samo w sobie działa zachęcająco na zainteresowanego tą problematyką czytelnika. Wydawca zamieścił ponadto wersję angielską tego tekstu w tłumaczeniu Andrew Gilliesa z przykładami w języku angielskim.

Zagłębiając się więc w treść, co i rusz zacząłem napotykać w niej problemy i sposoby ich rozwiązań, które i mnie czasami przychodziły do głowy. Zaslugą Rozana jest jednak to, że spróbował on, w moim odczuciu w sposób bardzo udany, stworzyć spójny system robienia notatek, nawiązując do *Manuel de l'interprète* Jeana Herberta. System Rozana opiera się na siedmiu podstawowych zasadach i dziesięciu symbolach, które autor systematycznie i przystępnie objaśnia w części I i II, a w cz. III zamieszcza ćwiczenia praktyczne, które pozwalają czytelnikowi zrozumieć i utrwalić podstawowe umiejętności.

Tych siedem zasad to:

1. Transpozycja raczej myśli niż słowa
2. Skracanie
3. Spójność (wyrazy spajające)
4. Przeczenie
5. Akcentowanie
6. Wertykalizm
7. Przesunięcie

Symboli tak naprawdę jest 20, choć, jak pisze autor, tylko 10 jest niezbędnych, a mieszczą się one w następujących 4 grupach:

- A. Symbole ekspresji (4)
- B. Symbole ruchu (3)
- C. Symbole odpowiedniości (6)

D. Symbole pojęć najczęściej pojawiających się w wypowiedziach (7)

Ważne jest również i to, że autor wyjaśnia w przystępny sposób owe symbole i zależności między nimi, ilustrując swoje wywody przykładami, a następnie, w części ćwiczeniowej, podaje teksty do ćwiczeń z rozwiązaniami i ze swoim komentarzem w taki sposób, że możliwa jest praca autodydaktyczna. Pierwsze teksty w omawianej książce są po polsku (tłumaczenie z j. francuskiego), następne po angielsku, hiszpańsku, francusku. Angliści mogą wykorzystać również teksty w wersji angielskiej. Trochę pokrzywdzeni mogą się czuć germaniści, bo nie ma tu ani słowa po niemiecku.

Rozan oferuje tłumaczowi łatwy do opanowania system, który, jak sam autor skromnie zaznacza na kartach swej książeczki, każdy praktykujący tłumacz może dopasować do swoich własnych doświadczeń i przemyśleń. System, zaproponowany przez niego w 1956 roku, wcale się nie zestarzał, a wprost przeciwnie – w naszej obecnej cywilizacji obrazkowej nabrał dodatkowej aktualności poprzez możliwość zastosowania całego szeregu ogólnie dostępnych i zrozumiałych skrótów i symboli, których nawet nie trzeba się uczyć.

Osobom znającym język angielski polecam przeczytanie wstępu do wersji angielskiej, w którym jest więcej informacji o książce i autorze niż we wstępie do wersji polskiej. Szkoda też, że wydawca nie wydał tego tekstu również w języku oryginału i nie podał w stopce oryginalnego tytułu. Pewną niedogodnością jest również to, iż skróty proponowane przez Rozana dotyczą języka angielskiego, co może utrudniać percepcję osobom nieznanym tego języka.

W sumie jest to inspirująca i pożyteczna lektura, godna polecenia wszystkim, którzy parają się tłumaczeniem i pragną pogłębić swoją wiedzę lub doskonalić umiejętności.

Józef Jarosz
(Toruń)